



# Duży potencjał rozwojowy

**Co roku obserwuję pozytywne zmiany w podejściu do kwestii związanych z energetyką wiatrową. Coraz więcej środowisk spoza tego sektora dostrzega konieczność jej rozwoju, bo zdaje sobie sprawę, że jest to jedyna droga do zdwersyfikowania źródeł energii i zrealizowania wymagań wyjątkowo zdeterminowanej w tym zakresie Komisji Europejskiej – mówi JAROSŁAW MROCZEK, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.**

• **Jak Pan ocenia stan energetyki wiatrowej w Polsce?**

– Z danych Urzędu Regulacji Energetyki wynika, że 31 grudnia 2008 r. w Polsce było posadowionych 227 koncesjonowanych źródeł o łącznej mocy zainstalowanej 451 MW. Wśród inwestycji wyróżnić można 14 profesjonalnych projektów oraz pojedyncze turbiny lub zespoły kilku turbin o małej mocy rozsiane po całym kraju.

Nasylenie elektrowniami wiatrowymi w Polsce należy do najniższych w Europie. Moc zainstalowana w energetyce wiatrowej na jednego mieszkańca, to 0,0037 kW, a na 1 km<sup>2</sup> obszaru lądowego przypada 0,45 kW. W 2008 r. elektrownie wiatrowe wyprodukowały 722,5 GWh, a ponieważ krajowa produkcja wyniosła 153 TWh, więc to oznacza, że udział energetyki wiatrowej wynosił 0,47%. Oznacza to postęp, bo w 2004 r. produkcja energii wiatrowej wynosiła 142,3 GWh (0,1%), niemniej pod kątem mocy zainstalowanej w energetyce wiatrowej Polska nie jest jeszcze widzialna na mapie świata – jesteśmy daleko za Niemcami, USA, Hiszpanią, Danią, Włochami, UK, Holandią, Portugalią, Francją, Grecją, Szwecją, Irlandią... ale kraj nasz ma duży potencjał rozwoju!

• **Czy mówiąc o energetyce wiatrowej rozumiemy, że nadal aktualne są problemy wynikające ze stanu sieci przesyłowych, protestów mieszkańców i ekologów itp.?**

– Bez zdecydowanej poprawy stanu sieci energetycznych, zwiększenia możliwości przyjęcia nowo przyłączanych mocy nie ma szans na jakikolwiek rozwój energetyki wiatrowej, ale nie tylko jej. Sądzę, że również utrudnione może być uruchamianie nowych konwencjonalnych źródeł wytwarzania energii.

• **Ale silownie wiatrowe są na północy kraju...**

– Nie tylko. Obecnie powstają na terenie całej Polski bo istotnej zmianie uległa technologia. Dziś mniejsze znaczenie ma tzw. szorstkość gruntu ponieważ maszty mają ponad 100 m wysokości, a tam są zupełnie inne warunki niż na wysokości np. 40–50 m. Z ekologami nawiązaliśmy bardzo ścisłą współpracę. Choć mocno nas przyciskają, to jednak można mówić o jakiejś koegzystencji. Myślę, że doświadczenia z dotychczasowych instalacji powinny przełożyć się na złagodzenie zapisów i wymagań. W tym obszarze nie widzę barier nie do pokonania. Jeśli chodzi o mieszkańców czyli aspekty społeczne, to rzeczywiście jest to trudna sprawa, zależna od regionu – aktywności lokalnej społeczności. Jeśli są wśród niej oszołomi, którzy straszą jakimiś niestworzonymi historiami, to często udaje im się przekonać mieszkańców i namówić do protestów. Odstąpienie od nich wymaga długotrwałego przekonywania.

• **Jakich argumentów najczęściej używają?**

– Przede wszystkim straszą chorobami. Na szczęście w Polsce jest coraz więcej instalacji i protestujących można wsadzić w autobusy i zawieźć „do piekła” gdzie turbiny już pracują. Tam mogą je zobaczyć, porozmawiać z mieszkańcami i przekonać się, że nie są one takie straszne.



Jeśli chodzi o wykonawstwo to problemem jest już brak podmiotów, które mogą takie inwestycje zrealizować. Trudno znaleźć biura, które wykonają projekty, urbanistów, którzy zmieniają plan zagospodarowania przestrzennego, czy ekologów zajmujących się monitoringiem. Dziś energetyka wiatrowa daje w Polsce zatrudnienie tysiącom ludzi pracującym w różnych przedsiębiorstwach.

• **A co z importem wyeksploatowanych generatorów?**

– Jestem przeciwnikiem wydawania zezwoleń na import starych turbin. Uważam, że jest to błąd, ale – co przykro mi stwierdzić – nikogo to w Ministerstwie Gospodarki nie obchodzi! Mamy podobną sytuację jak z importem starych samochodów. Rzeczywiście, instalowane małe turbiny są mocno zużyte. Chwilę pochodzą, a potem unieruchomione szpecą krajobraz. A wystarczy prawo, które temu procederowi postawi tamę. Podkreślę jednak, że duże instalacje, kosztujące dziesiątki czy setki milionów złotych, jak np. instalowane przez RWE w Parku Wiatrowym Suwałki, który docelowo będzie się składać z 18 turbin wiatrowych o mocy 2,3 MW każda, są wyposażane w nowe turbiny.

„Złom” to turbiny o mocy 100-200 kW, które sprowadzają osoby indywidualne lub małe podmioty. Niestety, jest grupa ludzi zainteresowanych importem starych, wyeksploatowanych turbin, bo jest to bardzo dochodowy interes.

• **Jakiej wielkości musi być farma wiatrowa, by była opłacalna?**

– Nie ma takiego pojęcia. Zawsze to jest indywidualna kwestia, zależna od projektu, wymagań inwestora (każdy chce osiągnąć inne korzyści z zainwestowanego kapitału) czy ryzyka. Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

• **A jak Pan ocenia pomysł Ministerstwa Infrastruktury, by firmy budujące elektrownie wiatrowe płaciły gminom kilka razy wyższe podatki?**

– Ta awantura, o której w połowie kwietnia było głośno w mediach, to efekt działania Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, bo to myśmy znaleźli paszтет skrytykowany przez Ministerstwo Infrastruktury. Chciałbym jednak podkreślić nie sam fakt zmiany prawa, bo rozumiem, że Stowarzyszenie Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej miało w tym interes. Jeszcze rok temu sformułowano postulat pobierania 2% od całej wartości budowl, bo jego zdaniem firmy eksploatujące elektrownie wiatrowe zarabiają za dużo pieniędzy! Ale obecnie, po tej „awanturze”, to stanowisko uległo zmianie i Leszek Kuliński, wójt Gminy Kobylnica, przewodniczący Zarządu SGPEO, podkreśla, że między nami nie ma żadnych różnic, tylko chodzi o jasną definicję czym jest wia-



trak i jaka jego część jest budowlą. PSEW uważa, że wiatrak ma oczywiście część budowlaną: fundament i wieżę. Ale nie generator! To jakby po wybudowaniu na terenie gminy elektrowni jądrowej jej władze chciały mieć podatek od wartości turbiny. Nie można ustanawiać podatku od wartości urządzenia technicznego.

Źle się stało, że ta zmiana do projektu nowelizacji Prawa budowlanego została wprowadzona w sposób przypominający aferę z „lub czasopisma”! Wygląda jakby ktoś wyjął słowa „elektrownie wiatrowe” z nawiasu i wstawił dwa wiersze wyżej, co kompletnie zmieniło znaczenie zapisu tego punktu. To jest skandal. Tak nie wolno pracować – przygotowując prawo trzeba działać transparentnie, przy podniesionej kurtynie.

My jesteśmy przekonani, że istniejące prawo budowlane w sposób jasny i precyzyjny definiuje czym jest elektrownia wiatrowa. Jeśli jednak samorządy gminne uważają, że zapis ten powinien być bardziej „łopatologiczny” nie mamy nic przeciwko temu. Możemy wspierać nawet działania gmin, pod jednym warunkiem – zmiany nie będą niosły próby przemycenia wyższych stawek podatku od nieruchomości.

• **Energię z wiatru nie zawsze można otrzymywać. Czy na świecie trwają prace nad „akumulatorami” przechowującymi nadmiar energii?**

– Na świecie tak, u nas nie. Jedynym sensownym „akumulatorem” magazynującym energię – i to proszę podkreślić – jest rozpoczęta 21 kwietnia w Prenzlau (Niemcy), z udziałem kanclerz Angeli Merkel, budowa elektrowni hybrydowej: wiatrowej, połączonej z generacją energii elektrycznej z biomasy oraz z instalacją wytwarzającą wodór. Jeśli wystąpi „nadwyżka energii elektrycznej” to będzie wykorzystana do hydrolizy wody i produkcji wodoru. Wodór to paliwo przyszłości – nad rozwojem jego wykorzystania trwają u naszych sąsiadów intensywne prace. Kosztująca 21 mln euro inwestycja, której budowa potrwa około jednego roku, jest jedynym sposobem na magazynowanie energii elektrycznej. Ale przede wszystkim się oczekuje, że będzie w stanie wyprodukować energię w ilości wystarczającej do zaopatrzenia ok. 2 tys. domów.

• **Problemy dotyczące energetyki wiatrowej są tematem organizowanych przez PSEW konferencji. Jak Pan ocenia IV Konferencję „Rynek energetyki wiatrowej w Polsce” zorganizowaną w dniach 21–22 kwietnia w podwarszawskim Ożarowie Mazowieckim?**

– Była wyjątkowym sukcesem, gdyż wzięło w niej udział blisko 700 osób (w ub.r. – 450). Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele Rządu, Parlamentu, naukowcy, przedstawiciele mediów i firm, którym zależy na szybkim rozwoju energetyki wiatrowej w naszym kraju. Honorowy patronat nad konferencją objęli Waldemar Pawlak, wicepremier, minister gospodarki i prof. Maciej Nowicki, minister środowiska. Konferencję rozpoczęła sesja plenarna „Polityka i Rynek”, w której głos zabrali Arthouros Zervos, prezes Europejskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej i dr Henryk Majchrzak, dyrektor Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki i ja. W trakcie sesji został przedstawiony stan rozwoju energetyki wiatrowej na świecie oraz problemy z jakimi boryka się ten sektor w Polsce wraz z rozwiązaniami podejmowanymi przez polski rząd w celu ich likwidacji. Z kolei podczas sesji „Bariery techniczne i legislacyjne w rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce z punktu widzenia różnych podmiotów” przedstawiciele Operatora Sieci



Instalacje profesjonalne:		
Lokalizacja	Województwo	Moc (MW)
Karścino	zachodniopomorskie	69
Tymień	zachodniopomorskie	50
Łosina k. Stupska	zachodniopomorskie	48
Kisielice	warmińsko-mazurskie	40,5
Jagniątkowo	zachodniopomorskie	30,6
Zagórze	zachodniopomorskie	30
Kamieńsk	łódzkie	30
Ostrowo	pomorskie	30
Puck	pomorskie	22
Gnieźdzewo	pomorskie	22
Cisowo	zachodniopomorskie	18
Lisewo	pomorskie	10,8
Łebcz	pomorskie	8
Barzowice	zachodniopomorskie	5,1
Projekty w realizacji:		
Łebcz	pomorskie	8
Malbork	pomorskie	18
Zajączkowo i Widzino	pomorskie	90
Tychowo	zachodniopomorskie	50
Jeleniewo	suwalszczyzna	30
Śniatowo	zachodniopomorskie	32

Przesyłowej, Regulatora i Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej zadeklarowali wypracowanie wspólnego stanowiska dla zmian w prawie, które trzeba podjąć w celu likwidacji barier ograniczających możliwość rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce. Prace miałyby dotyczyć głównie sposobu efektywnego i sprawiedliwego przyłączania farm wiatrowych do sieci oraz stworzenia systemu monitorowania pracy farm wiatrowych (uruchomienie centrów monitoringu prac OZE na wzór krajów starej UE).

Dodam, że przyszłoroczna Konferencja odbędzie się w przededniu Konferencji EWEC 2010, organizowanej w Warszawie przez Europejskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej. PSEW jest współorganizatorem tego wydarzenia. Wybór Polski na miejsce tej konferencji, w której uczestniczy kilka tysięcy osób, jest dowodem na dostrzeżenie przez Europę potencjału jaki jest w tej części kontynentu. EWEC zostanie poprzedzony 19 kwietnia 2010 r. Dniem Polskim w Hotelu Hilton w Warszawie.

• **Jak wobec tego widzi Pan przyszłość energetyki wiatrowej w Polsce?**

– Plany rządowe na 2010 rok zakładają 2000 MW zainstalowanych w energetyce wiatrowej i uzyskanie 2,3% udziału generacji wiatrowej w krajowym zużyciu energii. Aby zrealizować te założenia, w latach 2006–2010 niezbędny jest przyrost ponad 1800 MW mocy, co oznacza konieczność przyłączenia ok. 450 MW rocznie. Dane te pozostawiam bez komentarza.

Z drugiej strony Ministerstwo Gospodarki przygotowuje Krajowy Plan Działań, który ma bardzo precyzyjnie określić cele: nie tylko do roku 2020, ale wyznaczone na każdy rok. I co roku będziemy widzieć gdzie jesteśmy i czego nie zrealizowaliśmy. A w przypadku nie zrealizowania wytycznych dyrektywy unijnej grożą nam bardzo wysokie kary. I to jest, niestety, jej zaleta.

• **Dziękujemy za rozmowę.**